

Czołg "Sherman IC" (("Firefly"))

Kolekcja: Czołgi i inne wozy bojowe (modele 1/35)

Muzeum: MMM - Muzeum Militariów Misiaczk

Właściciel: TeddyBear



Stan eksponatu: Bardzo dobry

Opis: Brytyjski wariant amerykańskiego czołgu M4, opracowany w drugiej połowie 1943, jako środek zaradczy wobec pojawienia się nowej generacji niemieckich czołgów o silnym uzbrojeniu i opancerzeniu.

Na podstawie pomysłu dwóch majorów wojsk pancernych - G. Brighty'ego oraz G. Witheridge'a, inżynier W. G. K. Kilbourn z Wydziału Projektowania Czołgów Ministerstwa Wojny znalazł sposób umieszczenia wielkiej 17-funtowej armaty przeciwpancernej kalibru 76,2 mm w wieży "Shermana", co wcześniej uznawano za niewykonalne technicznie, zarówno z uwagi na wymiary samej armaty, jak i konieczność zapewnienia niezbędnej przestrzeni na odrzut po wystrzale.

Shermany „Firefly” miały załogę tylko czteroosobową - bez pomocnika kierowcy (będącego zarazem przednim strzelcem) - na jego miejscu ulokowano dodatkowy magazyn naboju do działa.

Czołg, będący właściwie "rozpaczliwą improwizacją", okazał się produktem zaskakująco udanym, a siedemnastofuntówka stała się istną Nemezis niemieckich pancerniaków (pocisk APC mógł przebić z odległości kilometra, a wprowadzony w sierpniu 1944 pocisk APDS - z półtora kilometra, czołowy pancerz praktycznie każdego niemieckiego czołgu). Przykładowo, w dniu 9 czerwca 1944 w Normandii, „Pantery” z 3 kompanii SS-Panzer Regiment 12 (wchodzącego w skład 12 Dywizji Pancerniej SS „Hitlerjugend”) kontratakujące pozycje Kanadyjczyków pod Norrey - Bretteville, zostały w ciągu kilku minut zmasakrowane przez czołgi z pułku Ontario First Hussars, przy czym jeden tylko „Sherman Firefly” porucznika Gordona „Gordie” Henry’ego w ciągu czterech minut (!) zniszczył pięć „Panter”. Równie ciekawy był ciąg dalszy tej historii. Otóż po tak imponującym sukcesie, porucznik Henry został oczywiście przedstawiony do odznaczenia, ale dowódca 2 Canadian Armoured Brigade, brygadier Robert A. Wyman z oburzeniem odrzucił wniosek, oświadczając, że nie widzi powodu do dodatkowego nagradzania za to, co po prostu należy do obowiązków pana porucznika...

Prawie dokładnie dwa miesiące później (8 sierpnia), pod Cintheaux ofiarą pojedynczego „Shermana Firefly” padły w ciągu kilku minut trzy „Tygrysy”, w tym czołg najsłynniejszego niemieckiego asa, SS-Hauptsturmführera Michaela Wittmanna (cała załoga zginęła). Drugą stroną medalu był fakt, że „Shermany Firefly” stały się absolutnie priorytetowymi celami dla Niemców, stąd np. szybko wprowadzono specjalne maskujące malowanie długich luf, mające optycznie upodobnić je do zwykłych "Shermanów".

Łącznie w latach 1944-1945 do wersji "Firefly" przebudowano około 2 tysięcy czołgów. Używano ich w Europie Zachodniej i Włoszech przez oddziały brytyjskie i sojusznicze, w tym Polskie Siły Zbrojne (nigdy natomiast nie były używane przez US Army). Po 1945 ten typ czołgu szybko wycofano z uzbrojenia.

W całej historii tego czołgu dziwne jest także to, że do dzisiaj nie wiadomo właściwie, skąd wzięła się nazwa "Firefly". Wiadomo, że od wiosny 1944 była w powszechnym użyciu wśród żołnierzy, chociaż nigdy nie wprowadzono jej oficjalnie (w dokumentach czołgi te nazywano „17-pounder Sherman”, czyli „Siedemnastofuntowymi Shermanami”).

W kolekcji: czołg "Sherman IC Firefly" nr T-270012 o nazwie własnej "Rycerz I", dowodzony przez plutonowego Antoniego Stachowskiego (2 szwadron 1 Pułku Ułanów Krechowieckich, 2 Dywizja Pancerna, II Korpus Polski), Loreto (Włochy), sierpień 1945.

Model w skali 1/35, zestaw Dragon.